

GŁOS WĄBRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc lipiec w ekspedycji 1,50 zł. z odnośnieniem przez pocztę 20 groszy więcej. W wypadkach nieprzewidzianych przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy przerwaniu komunikacji strzymującej nie ma prawa żądać po — zaterminowych dostawach gazety, lub zwrotu — — — — — ceny — abonamentu. — — — — —
— Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada — — —

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) — 10 groszy, za reklamę na stronie 3-4mowej w wiadomościach potocznych 30 groszy, na 1-ej stronie 5 groszy. Raba'u udzie'a się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wybedzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w śróde i piątek. Skrzynka poczt. 23 — Redakcja i Adm. — stracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11, T.1.80

Konto czekowe: P. K. O. Poznań 204 252

Nr. 75

Wąbrzeźno, sobota 27 czerwca 1925 r.

Rok V

Cześć dokonanemu dziełu i Czcigodnym Gościom w Grudziądzu.

W dniu 26 czerwca r. b. zostaje otwarta Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu urządzona w Grudziądzu.

Wystawa ta ma na celu uwidocznienie bogactwa ziemi Pomorskiej, oraz wykazanie całemu światu znaczenie Pomorza dla Polski.

Na Wystawę przybędą przedstawiciele sfer obywatelskich całej Polski, gdyż zainteresowanie Wystawą jest wielkie.

Głos Wąbrzeski jako jedna z placówek wydawniczych na Pomorzu, bierze udział w Wystawie.

Redakcja Głosu Wąbrzeskiego czuje się w obowiązku powitać Wystawę jako zbiorowy wysiłek całego Pomorza, dążący do przedstawienia i innym dzielnicom Polski rezultatów naszej twórczej pracy i składa Komitetowi Wystawy wyrazy uznania za dokonane dzieło jako pismo wychodzące na Pomorzu, pełniące obowiązki gospodarza czuje się szczęśliwa, że jej przypada zaszczyt powitania Czcigodnych Gości, którzy przybędą zwiedzić wystawę.

Przybywajcie!

Z całej Polski, jak ona długa i szeroka — przybywajcie obejrzeć, co stworzyła praca polskiego narodu na tej części ziemi polskiej, która dla Polski stanowi drogi bardzo skrawek, bo jest gościńcem na morze.

Przybywajcie! a nie pożałujecie kosztów i trudu, bo pożytek jaki odniesiecie z przybycia na Pomorze, będzie bardzo wielki i zaważyć on może w wielkim stopniu na waszym przyszłym życiu.

Przybywajcie do Grudziądza zwiedzić Pierwszą Pomorską Wystawę Rolnictwa i Przemysłu.

A będzie tu co widzieć.

Już samo urządzenie wystawy, które jak na nasze polskie stosunki, jest imponująco harmonijne i gustownie piękne — zainteresować będzie musiało każdego i dla wielu stanie się ono wzorem, przy urządzaniu wystaw w przyszłości.

Ile tu artystycznego piękna wcielono w ramy pawilonów — trudno opisać, lecz z uznaniem trzeba podnieść fakt, że obywatele Pomorza, że Związki rzemieślnicze, przemysłowców, rolnicze, wydawnicze, że prywatne przedsiębiorstwa nie szczędziły kosztów i trudu, by zabudowanie wystawy wypadło wspaniale.

Tak samo nie szczędzi zabiegów i kosztów Komitet i Dyrekcja Wystawy, których olbrzymie gmachy, są bardzo piękne.

Rzecz prosta, iż nie gmachy, lecz ekspozycje wystawców będą dopiero naprawdę godne zwiedzenia.

Jesteśmy pewni, że lepszych okazów inwentarza żywego, nie mogłaby wystawić żadna inna dzielnica.

Jesteśmy pewni, że żadna inna dzielnica nie mogłaby się poszczycić podobnie pięknymi wyrobami, jakie wystawi rzemiosło pomorskie.

Jesteśmy pewni, że Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu godna będzie stanąć w rzędzie pierwszorzędných wystaw świata.

Pierwsza Pomorska Wystawa Przemysłu i Rolnictwa, będzie miała do spełnienia poważną ro-



Prezydent Rzeczypospolitej Stanisław Wojciechowski

lę polityczną. Musi ona wykazać całej Europie znaczenie Pomorza dla Polski. Musi ona pokazać, że chociaż stokilkadziesiąt lat kulturę narodową polską deptał but pruski, to jednak Pomorze zachowało narodowe polskie cechy i polską cywilizacyjną odrębność.

„Do krwi ostatniej kropli z żył, bronić będziemy ducha“ — śpiewał z poetką lud Pomorza — i ducha polskiego zachował.

Ten „polski duch Pomorza“ widnieć będzie na każdym kroku, na wystawie w Grudziądzu.

Pod względem ekspozycji wystawa zapowiada się w sposób następujący:

Przemysł pomorski reprezentuje około 80 wystawców. Okazy przemysłu rozmieszczone będą

częściowo we własnych pawilonach, częściowo zaś w ogólnym pawilonie przemysłu, obejmującym 1800 metrów kwadr. powierzchni.

Z działu rolnego bierze udział 200 wystawców, których ekspozycje rozmieszczone będą w pawilonie rolnictwa (500 metr²) i w stoiskach dla inwentarza żywego na placu wystawowym.

Rzemiosło w liczbie 100 wystawców pomieści się w gmachu Szkoły Królowej Jadwigi.

Wreszcie około 70 wystawców z działu kultury, sztuki i innych zajmie swymi okazami budynek Szkoły Budowy Maszyn i niektóre z pawilonów. Ogółem w wystawie weźmie udział około 450 wystawców, których okazy rozmieszczone w 56 budynkach zajmą 36-cio morgowy plac wystawy.

Będzie więc co zwiedzić.

Po raz czwarty będzie miało Pomorze zaszczyt powitać głowę Państwa Prezydenta Rzeczypospolitej, który osobiście przybędzie otworzyć Wystawę.

W czasie Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu odbędzie się olbrzymi zjazd rzemieślniczy. Zjazd rzemieślniczy, będzie niewątpliwie imponującą manifestacją siły rzemiosła polskiego na Pomorzu! W zjeździe rzemiosła weźmie udział kilka tysięcy rzemieślników, wraz ze wszystkimi chorągiewami cechowymi, których będzie, kilkaset. Będzie więc na co popatrzeć.

W czasie Wystawy, odbędzie się w Grudziądzu kongres P. S. L. Piasta na który przybędą przywódcy ruchu ludowego, Prezes Witos i wice-marszałek Stanisław Osiecki.

W murach starego pomorskiego grodu, gdzie w czasach niewoli hakatyzm pruski budował swą twierdzę — my dziś wolnej Polski obywatele, w roli gospodarza witamy serdecznie Drogich nam Gości.

Witamy Ciebie Głowo Państwa, Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej. Witamy Wodzów ruchu Ludowego: Was przeznaczeni Posłowie i Senatorzy. Witamy kwiat i siłę rzemiosła polskiego, w kilka tysięcy osób przybywających na swoje „Święto Rzemiosła Pomorskiego“.

Ze szczególniejszym objawem radości witamy Was, Bracia Ludowcy z Pomorza, Delegaci i Członkowie, przybywający na nasz Kongres. Tak samo serdecznie witamy wszystkich gości, biorących udział w Kongresie.

Przybywajcie — poznajcie bogactwo Pomorza, organizację polskiego rzemiosła i siłę Ludu zorganizowanego w Polskiem Stronnictwie Ludowym. Cześć Dostojnym Gościom!

Wobec groźby strajku rolnego.

Otrzymałmy poniższą odezwę:

Rodaacy! Nad Polską zawisło groźne niebezpieczeństwo. W chwili, gdy całe społeczeństwo uświadomiło już sobie, że od zbliżających się żniw zawisła nasza gospodarcza przyszłość i losy pieniądza polskiego, który zdobyliśmy kosztem ciężkich ofiar i wysiłków narodu — w tej chwili rozbiegły się to kraju szajki nikczemnych podżegaczy, którzy postawili sobie za zadanie uniemożliwić sprzęt zboża i urodzaj tegoroczny zmarnować, miliony korey ziarna rozsypać po polu

Sfóra agitatorów pod kierownictwem głównego szczerwacza strajkowego — Kwapińskiego rozbiegła się już po całej Polsce. Podżegacze ci balamucą służbę dworską grożąc, że ziemię dostaną ci tylko, którzy do strajku przystąpią. Jest to potworna robota, której groźnych na-

stępstw dla całej Polski nie może nie widzieć tylko zbrodniarz.

Jasnym jest, że jeśli strajk rolny zmarnuje plony zboża, pieniądz nasz będzie zrujnowany, dzisiejszy zastój gospodarczy zamieni się w gospodarczą ruinę, ludność miast i ośrodków przemysłowych skazana będzie na śmierć głodową. Niech się ludność miejska nie lęka, że tu chodzi jedynie o sprzęt na łanach dworskich. drobni zaś rolnicy zboże swoje sprzątną. Wiadomo przecież, że zboże, które produkuje drobna własność rolna, zaledwie wystarcza na jej żywienie własne, zaś produkcja większej własności karmi miasta, ludność robotniczą i wojsko. Nie lędmym się również, że zmarnowane nasze własne zboże zastąpić będziemy mogli kupieniem zboża za granicą.

Kupić tego zboża nie będziemy mieli za co, kre-

dytu zaś nie udzieli nikt marnotrawcom, którzy plony własne wdeptali w błoto.

Ludność miejska i robotnicza w razie strajku żniwnego mrzeć będzie z głodu. Ale właśnie o ogłodzenie tej ludności, o wywołanie katastrofy społecznej, która nastąpi niechybnie w ślad za katastrofą gospodarczą, idzie tym szatanom, podburzającym do strajku rolnego w Polsce.

Nie darmo w agitacji strajkowej czynne już są ruble komunistów moskiewskich.

Rodaacy! Nikczemny zamach na Ojczyznę naszą, na nasz dobrobyt i niepodległość przygotowywany jest w chwili, gdy międzynarodowa intryga dyplomatyczna szykuje zamach na zachodnie granice państwa.

W chwili, gdy musimy być czujni i gotowi w napięciu wszystkich sił, w takiej chwili zbrodnica ręka czerwonych agitatorów zamierza zadać cios Ojczyźnie naszej.

Rodaacy! Nie wolno nam dopuścić do zbro-

dni strajku rolnego.

Urodzaj, którego nie poskąpiła nam Opatrzność i który naprawić może całą sytuację gospodarczą Polski, musi być uratowany!

Jeśli służba folwarczna da się zbalamucić niekazym podżegaczom, muszą wystąpić ochotnicze drużyny robocze, które zboże sprzątną.

Niech nikt nie da się odwieść podszeptem lub myślą, że chodzi tu tylko o interes „obszarników”.

Tu idzie o los, o przyszłość, może nawet o byt Ojczyzny naszej. Tu idzie o kawałek chleba dla milionów ludności miejskiej i robotniczej.

Rodacy! Zbrodnicze zakusy przebiegłych agitatorów muszą być unicestwione!

Plon łanów polskich nie może być zmarnowany!

Rodacy! Straż narodowa w myśl uchwały Rady Naczelnej z dnia 4. VI. br. wzywa organizacje, które do niej należą, wzywa swe oddziały, swych członków i mężów zaufania, oraz wszystkie organizacje polskie, które zdają sobie sprawę z całej groźby położenia w jakie wpechnąć może Polskę strajk żniwny, by natychmiast zajęły się organizowaniem drużyn pracowników zastępczych, które przystąpią do sprzętu zboża, jeśli służbę dworską ogarnie szal strajku. W tym celu należy w każdym mieście powołać do życia komitet wykonawczy Stowarzyszenia Samopomocy Społecznej (S. S. S.) w Poznańskim i na Pomorzu winno ująć też w swe ręce Stowarzyszenie Porządku Publicznego, który nie zwłocznie przystąpi do rejestracji ochotników i do organizowania drużyn pracowników zastępczych z pośród zarejestrowanych kandydatów.

Rodacy! Nie mamy ani chwili czasu do stracenia!

Wszyscy na ratunek plonu, na ratunek Polski.

Zarząd Główny Straży Narodowej,
Warszawa, Aleje Jeruzolimskie 17 m. 5 II p.

Lotnictwo w Niemczech.

Ostatni lot okrężny lekkich handlowych samolotów w Niemczech wzbudził zainteresowanie całego świata. Zainteresowanie, do którego dołącza się i niepokój, bo to poparcie, jakim się cieszy lotnictwo u wszystkich sfer i powodzenie, jakie miał obecny pokaz, dają wiele do myślenia. Wszak wszyscy przepowiadają, że następna wojna będzie wojną powietrzną. A takie zastępy małych choćby chwilowo „handlowych” samolotów, szeregi wyszkolonych w podrózkach handlowych pilotów, znających Europę jaknajdokładniej, muszą i nas, jako najbliższych sąsiadów w Niemczech zastanowić.

Niemiecki naród — tak pisze korespondent angielskiego „Times’a” — wkrótce pojmie, albo już zrozumiał to, co mu od dłuższego czasu wpajano, że przyszłość jego związana jest z rozwojem lotnictwa i, że na tej drodze odzyska kiedyś stanowiska swoje między narodami. Reklama poczty lotniczej widnieje na wszystkich ulicach Berlina. Są już specjalne skrzynki dla poczty lotniczej. Szlaki powietrzne bie-

gną z Berlina na wszystkie strony świata, daleko na wschód Europy, aż do Azji. Miasta dobrowolnie rozpisują nagrody za rozwinięcie czynności lotniczych w specjalnic, oznaczonym kierunku. Z łatwością znajdują się zawsze pieniądze na nagrody w takich konkursach, jak obecny „Rundflug”. Wzloty pasażerskie i produkcje lotnicze w miastach prowincjonalnych gromadzą wszędzie żądną nowych wrażeń publiczność. Kluby sportowe mogą sobie w własnych funduszy sprawić własne samoloty. Istnieje mnóstwo drobnych porzrzucanych szkół lotniczych.

Najnowszą rzeczą jest reklama lotnicza. Jeden z fabrykantów sprzedał dziesięć samolotów firmom handlowym, producentom czekolady, papierosów etc. Ten szwadron dziesięciu aéroplanów przelatując będzie Niemcy, urządzić pokazy lotnicze, a równocześnie reklamować będzie firmy, które je zakupiły, oraz idee lotnictwa.

Trudno uwierzyć, by przemysł lotniczy w Niemczech doszedł już do stadium, w którym się oplaca i stąd pewność, że tajnymi kanałami pieniądze państwowe płyną na jego podtrzymanie.

Zamach na konsula polskiego w Essen.

Sprawca-dezertjer z armji polskiej, Chaskel Berger, aresztowany.

Z Essen donoszą: Dnia 19 czerwca b. r. niejaki Chaskel Berger, pozbawiony obywatelstwa za uchylanie się od służby wojskowej w czasie wojny w roku 1920 i niezgłoszenie się do rejestracji wojskowej, spotkawszy się z odmową ze strony konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Essen wydania mu paszportu polskiego, strzelił dwukrotnie do wicekonsula Lechowskiego, raniąc go w brzuch. Stan zdro-

wia rannego nie budzi obaw. Sprawca został ujęty. Pochodzi on z kresów. Dał on wogóle czterej strzały, z których dwa raniły konsula. Aresztowany Berger wydany zostanie władzom polskim i przetransportowany zostanie do Polski, gdzie stanie przed sądem za zamach i dezercję.

Postrzelony konsul Lechowski poddał się operacji wyjęcia kuli. Stan jego zdrowia nie budzi więcej obaw.

Ksiądz-agitator aresztowany.

Warszawa. Donoszą z Wilna, że na polecenie władz sądowych aresztowano księdza Wincentego Godlewskiego, znanego agitatora białoruskiego, który przed kilkoma tygodniami doprowadził do pogromu ludności polskiej w czasie plebiscytu nad językiem w kościele. Później oskarżony on jest o wygłaszanie podbu-

rzających kazań do Litwinów w kościele Św. Michała w Wilnie. Ks. Godlewskiego osadzono w więzieniu. Ponieważ władze zgodziły się na wypuszczenie go na wolność za kaucją 5,000 zł., agitatorzy ruscy zaczęli zbierać po kraju składki.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 26 czerwca 1925 r.

Kalendarzyk, piątek 26 czerw. Jana i Pawła nm, sobota 27 czerw. Wład sława kr. niedziela 28 czerw. Ireneusza bm. Leona poniedziałek 29 czerw. Piotra i Pawła sp.

— **Pałac Światłych Obrazów.** W niedzielę i poniedziałek wyświetla p. Kaczyński wielki film cyrkowy pt.: „Cyrk Marko”. Film ten musi zawierać nadzwyczajne atrakcje, ponieważ został we wszystkich miastach prowincjonalnych prolongowany, wobec tego zapowiedziane przedstawienia w ubiegłym tygodniu odbyć się nie mogły. Sądźmy, że także Szan. Publiczność z naszego miasta okaże należyte zainteresowanie i zwiędzi to kolosalne dzieło sztuki kinematograficznej.

— **Ochotnicza Straż Pożarna** urzędza w przyszłą niedzielę, t. j. dnia 28 czerwca br. na polance leśnej w Czystochlebiu zabawę leśną. O godzinie 2 po poł. wymarsz z miasta. Na program tej zabawy składają się wesołe gry, jak koło szczęścia, strzelanie do tarczy, gra w kostki, aukcja amerykańska, poczta japońska itp. Po koncercie odbędzie się w sali p. Marasińskiego w Czystochlebiu zabawa taneczna. Sądzi-

my, że Szan. Obywatelstwo, jak w zeszłym roku, tak i w tym, licznie na tę zabawę przybędzie, tem więcej, że czysty zysk przeznaczają się na zakup umundurowań dla naszej Straży.

— **Noc świętojańska** urządziło w środę, dnia 24. bm. miejscowe Stow. Kat. Młodzieży Polskiej w ogrodzie mleczarni przy bardzo licznym udziale miejscowej Publiczności. Staropolską tradycję tę uczczono godnie. O zmroku wybuch płomienia na polskiej już górze zamkowej (gdyż będącą posiadłość Niemca Hostmauna miasto nasze zakupiło na własność, a kłęby dymu otaczają całą nieomal górę, tak, że wrażenie się miało, iż jest to wulkan. W dodatku pięknie przystrojone zielenią i lampjonami łodzie, które szybowały po gładkiej powierzchni jeziora, oraz drugi ogień, który zapalono na łacie mleczarni, dodały całości cudny widok. Orkiestra Stow. Młodzieży koncertowała pod batutą kapelmistrza p. Makowskiego do północy. — Tak spędzono tę miłą tradycję ojców naszych, w naszym grodzie.

— **Bydgoszcz.** (Katastrofa lotnicza.) Do noszą nam z lotniska, że 19 bm. o godz. 19.45 zdarzył się śmiertelny wypadek. Mianowicie podczas wykonywania lotu warunkowego na aparacie „Henriot” uczeń-pilot porucznik Skarżyński

Gawęda Mateusza.



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Stało się. Na życzenie pana Redaktora i z woli Małgorzaty siadłem przy stole jak trzeba, wzięłem do łapy piszącego pioruna i pišem. Bo przedstawicie sobie moi kochani, co by to było, gdyby moja magnifika z pa-

nem Redaktorem na dobre się spiechnąć miała i w miejscu mojem gawędy pisywać zaczęła. Wtedy, zdaje mi się, szlus z nami chłopami by było boby ani jednej całej, laty nanas nie została. Ale niechby no spróbowała! Wtedy zdarłbym jej chustę z głowy i posłał do Józefa Żołnierczyka, co by sobie przynajmniej jaki nowomodny kapileusz na lepetynę nasadziła, taki, co to podobny jest do pewnego naczynia, a jednak w nocy na nie się nie przyda.

Bez wszelakich ceregieli zacznę opisywać, jak to w ubiegłą niedzielę na zabawie w Czystochlebiu bywało, o której mi Michał dosyć naopowiadał. Ano, do Czystochlebia można było się jako tako na kolach woza drabiastego dostać, o czym też pamiętano, aby tam jaknajwięcej nainwanych ściągnąć. Lecz z powrotem, jeśliś bracie nie posiadał własnego warczącego auta, to na twoje stare lata pędzić musiałeś do miasta na twoich samochodach i do tego włóczyć w nocy na plecach śpiące dzieciaki, bo na okazję powrotu wozem nikajbyś się nie doczekał, mimo poprzedniego obiecywania, że przed wieczorem wozem powracać będzie można.

A co do zabawy samej, to pozal się Boże.. Szanowne zarządy zwykle dużo radzą, dużo piszą i dużo obiecują, aby jeno zwabić jaknajwiększą rzeszę łatwowiernych, lecz podczas zabawy nie dotrzymują obietnic i jeno wyzysk i opróżnianie kieszeni z grosza mają na celu. Potem dziwią się, że poparcia publiczności nie ma. Bo jeśli się obiecuje **zabawę** i jeśli się za wstęp na polankę leśną pieniądze odbiera, wtedy należy publiczności dać możliwość zabawy i sprawić urozmaicenie kilku godzin, co by publiczność pozostawiła o danem Towarzystwie i o zabawie samej **dobrą** pamięć. Lecz, gdy po zaplaceniu drogiego wstępnego wyludza się z publiczności niemal na każdym kroku złote i półzłotówki, gdy publiczność obstawia się zorganizowanym szeregiem natrętów i natrętek, choćby w postaci nadobnych dzieweczek sprzedających „losy szczęścia” i gdy przez kilka godzin, w miejsce zabawy słyszysz tylko warczenie koła i ochryple głosy nawołujących do kupna losów i licytatora, wtedy nie dziw się, że po takiej „zabawie” niesie się do domu nie wesołość, lecz cicha kłątwa i rozdrażnienie.

O starszych mniejsza, lecz chodzi tu o młodzieź. Tej ostatniej Towarzystwo nie sprawiło zgoła nic, choćby tylko grę w kotka i myszkę, ale za to kazano oblegiwać bufet z „gorącymi” napojami, na zimno w zakazanym czasie sporządzonymi. To też nie dziwić się, że znaczna część młodzieży, uciekając z polanki, chroniła się w gęstwi lasu, szukając żabek i studując „naturę” w nieobyczajny i nieczy sposób. Gdy obiecujecie zabawę publ., to spraw. ją, a nie będziecie narzekać, że doznajacie braku poparcia.

Dalej mówił mi Michał, jak to było w gościńcu, gdy przyszedł z swoją tam na kawę, aby się nieco rozgrzać. Chociaż w gościńcu było mało gości, to jednak sporo czasu naczekać się

musiał zanim przed nim postawiono — — — zimną kawę i bez mleka, a do tego gęsta i z fusami, ale za to słońca co nie miara. I w tym przypadku nie dziwić się, że ludzie takie miejsca omijają. Michała już nie tam nie powlecze, choćby zlele góry obiecywano.

Do czego hulaszecie życie nad stan prowadzi, dowodem tego jest oprócz wielu innych także ostatni wypadek zamknięcia w ulu człowieka, który w zaufaniu znaczki liczył. Przeliczyl się nieborak o tyle, ile mu potrzeba było na razie, a wyżono i dzieci lamentujecie i biedolcie się dla dobra taty.

Inny, lecz niebolesny bo bardzo wesoły skutek pijaństwa stanowi wypadek znalezienia w życie za miastem spodni z kluczami i krawata, których właściciel niebożatko w koszuli jeno, zakiecie i kapeluszu zakradał się w nocy do mieszkania, tuląc się do kątów i murów, co by jeno jakie oko golizny jeno nie dostrzegło. Tak to bywa, gdy młodzieź nadużywa.

Jakoś pięknie zapowiada się zabawa naszych dzielnych strażaków ogniowych. Będzie i ja tam w przyszłą niedzielę i przyprowadzę z sobą Michała, co by się przekonał, że choć nie gdzieindziej, to właśnie strażacka zabawa ładna będzie.

A teraz wam powiem tyle, abyśta wszyscy do Towarzystwa Ludowego się zapisali póki jeszcze czas, bo i tego towarzystwa zabawa po niedługim czasie się odbędzie, a przytem pan Redaktor, aby tylko nieść wszędzie oświatę, dla członków Towarzystwa Ludowego w Wąbrzeźnie zniżył zapłatę miesięczną za „Głos Wąbrzeski” do 60 groszy widzita, jakim to być trzeba, co by się nam dobrze działo, a nasze pokolenie rozumniejszem się stało!

Czyta i wy dobrze i żyjta zawsze z Panem Bogiem!
Mateusz!

dostał się w t. zw. korkociąg, poczem przewrócił się na plecy. W tej pozycji z 200 m. spadł na ziemię. Śmierć nastąpiła na miejscu.

— **Wągrowiec.** (Wyrafinowany zbrodniarz.) Do jakich wyrafinowanych podstępów udają się obecnie zbrodniarze celem wyszukania sobie ofiar; niech posłuży następujący wypadek. Oto jakiś osobnik ogłosił w gazetach poznańskich, że wakuje posada pielęgniarki do chorej osoby. Ogłoszenie to wyczytała niejaka M. Genke z Poznania, zamieszkała u swej siostry przy ul. Polnej. Będąc dłuższy czas bez zajęcia, zdecydowała się posadę taką przyjąć i złożyła ofertę.

Pewnego dnia w mieszkaniu jej siostry zgłosił się jakiś nieznajomy pan w wieku 38 lat, jako chlebodawca, przedstawiając się jako rektor szkolny Jankiewicz z Pawłowa, pow. wągrowieckiego. Widząc ów „rektor“ przystojną dziewczynę zapewnił ją, iż otrzyma napewno bardzo dobrą posadę, lecz wpiery musi się przedstawić jego żonie, która ją zaangażuje. Na koszt podróży zostawił jej 5 zł., prócz tego adres i notatkę odjazdu pociągu Poznań przez Wągrowiec do stacji Laskownica, gdzie ją w umówionym dniu na dworcu oczekiwać będzie.

Nie przeczuwając nie złego i ucieszona otrzymaniem dobrej posady, udała się Genkówna w święto Bożego Ciała koleją do Laskownicy. Tu na dworcu o godz. 9.55 oczekiwał ją rzeczywistość. p. rektor i przeproszał, że nie mógł przybyć z powozką, gdyż koń zachorował.

Udali się więc pieszo do Pawłowa. Gdy uszli od stacji około 2 klm. polną drogą, stanął nagle p. rektor i usiłował dziewczę zgwalczyć, grożąc rewolwerem w razie oporu. Pomimo groźby, wołała dziewczyna o pomoc, w tem zbrodniarz założył kleszcze na gardło, wciągnął w żyto i rozpozwał kłuc ją nożem rzeźnickim w piersi i plecy. Widząc, że ofiara leży bezprzytomna oddalił się.

Ostatni

numer „Głosu Wąbrzeskiego“ otrzymujecie Szan. Czytelnicy w tym miesiącu i kwartale. Kto dotąd jeszcze nie zapisał sobie naszego pisma niechaj to natychmiast uczyni, chcąc otrzymać początkujące egzemplarze wychodzące w miesiącu lipcu. Każda poczta poczta przyjmuje przedpłatę na nasze pismo.

Wkrótce jednak nieszczęśliwa otrzymała na chwilę przytomność i zawlokła się w stronę toru kolejowego. Tu odnalazł ją kolejarz kontrolujący tor i odstawił ją na stację. Przywołano lekarza z Golańczy, który udzielił jej pierwszej pomocy, poczem odstawiono nieszczę-

śliwą do szpitala powiatowego w Wągrowcu, gdzie walczyła ze śmiercią. Jak lekarze stwierdzili, morderca zadał biednemu dziewczęciu 14 ran, z których kilka jest śmiertelnych.

Jak rafinowanym i bezczelnym był zbrodniarz świadczy to, że po tak ohydnej zbrodni uwiadomił pocztówką siostrę Genkówny, że na nowe miejsce szczęśliwie przyjechała i jest zadowoloną, zaś po resztę rzeczy przybędzie za 3 tygodnie.

Zarządzone energiczne śledztwo Policji Państwowej i zeznania świadków przyczyniły się do wytropienia zbrodniarza, którego policja już od dłuższego czasu za podobne sprawy poszukuje.

RUCH TOWARZYSTW

— **Baczność Osadnicy pow. wąbrzeskiego** Zebrania odbędą się

W Rychnowie w szkole 21 VI. o 4 pp. — Niedziela w Kowalewie w 24. VI. o 12 połów.
w Wąbrzeźnie w piątek 25. VI. o 12 połów
w R.ńsku w sobotę 27. VI. o godz. 4 popoł. w poprzecznych lokalach.

Sprawy ważne: naznaczonego na dzień 28 VI rb. kongresu w Grudziądzu, Opałcu; s. p.

O liczny udział proszą Zarząd Wł. Dzieciolowski wic. prezes okręgowy
— **Wąbrzeźno.** Jutro w sobotę o godz. 8.30 zbiórka Młodzieży w wikaryjce, celem om. wycieczki do Grudziądza o godz. 8. osiedlenie zarządu. — „Gotów!“
Prezes

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie. — Redaktor odpowiedzialny B. Szczuka w Wąbrzeźnie.



Ochotnicza Straż Pożarna

Wąbrzeźno

urządza w niedzielę, dnia 28 b. m.

Wielką zabawę letnią

na polance w **CZYSTOCHLEBIU**. Wieczorem odbędą się także tańce

Program:

Wymarsz Straży Pożarnej z orkiestrą o godzinie 2 po połud. koncert w lesie do godziny 9-tej wieczorem, podczas którego rozmaite i arewesole zabawy jak:

koło szczęścia, strzelanie do tarczy o nagrody, gra w kostki, aukcja amerykańska i nareszcie tak ulubiona wszędzie poczta japońska i t. d.

Po koncercie zabawa tamże w sali p. Marasińskiego Szanowne obywatelstwo miasta i okolicy serdecznie zaprasza Zarząd Ochot. Straży Pożarnej

Czysty zysk przeznaczają się na nowe umundurowanie naszych Strażaków.

Z rynku na miejsce zabawy kursować będą furmanki i to o godzinie 2, 3 i pół i 5.

W razie niepogody zabawa się nie odbędzie. Termin następnej zabawy poda się w Głosie Wąbrzeskim.

Pałac Świetlnych Obrazów

Hotel „DWÓR WĄBRZESKI“

właściciel: Jan Kawczyński.

W niedzielę i poniedziałek

Cyrk Marko

w 10 wielkich aktach.

Początek o godzinie 8 i pół.

Piekarnia

z kompletnym urządzeniem od sznurka do przejęcia. Zgłoszenia w eksped. „Głosu Wąbrzeskiego“.

Reparowanie bielizny i itp. prace poza domem w domu.

A. LENSKA
Mikiewicza 28 II sch.

Komu zginęło
12 kaczek?

może je odebrać
ul. Kolejowa 71 u
TOBOLSKIEGO.

Przybiłkował się
pies (wilk)

którego można odebrać na zwróceniem kosztów u

Jana Rudewicza
Pływaczewo.

Celem uniknięcia nieporozumień

podajemy PT publiczności z Wąbrzeźna i okolicy, do łaskawej wiadomości, że Fa

M. MEDERSKI w RADZYNIE otrzymała tylko w Radzynie zastępstwo naszych fabrykatów lecz w Wąbrzeźnie nie oddaliśmy nikomu zastępstwa. Materjały nasze prowadzą wówczas w Wąbrzeźnie następujące firmy:

J. & E. EISENACK M MEDERSKI
A. THIELE mistrz dek.

Venzke & Duday Grudziądz
FABRYKA TEKSTURY DACHOWEJ
DESTYLACJA SMOŁY I BENZOLU

Ogł szajecie w Głosie Wąbrzeskim.

Mieszkam teraz przy ul.
Poniatowskiego Nr. 9.
(dawniej mieszkanie p. Starosty Dr. Szczepańskiego)
Dr. Kawczyński

KAWIARNIA „STRZELNICA“
w niedzielę dnia 28 bm.
Koncert artystyczny
wykonany przez znanych muzyków Makowskiego, Wachnera i Lukasa.
Początek koncertu od 5—7,30 i od 8,30.
Bufet bogato zaopatrzony w wymiennie ciasta, lody, poziojмки ze śmietana i zimne napoje. **Od godz. 11-tej DANCING** w dużym pokoju.
H AJDEL, gospodarz.
LOKAL ODNOWIONY.

Polecam!
Ser szwajcarski (Emmental) ¼ funta 60 gr.
„ tyłzycki prima pełnotł. ¼ funta 50 gr.
„ „ Tiusty ¼ funta 35 gr.
„ holenderskie (Edamer Saupaz) sery deserowe i t. d.
specjalnie na piątek polecam stale:
Wyborowe wina krajowe 1.60 — 2.80
świeżo wędz. flundry biklingi
„ „ węgorsze
„ „ łosoś
„ „ śledzie łososiowe
Skład Delikatesów
Fr. Szymański
Tel. 5. Rynek.

Pokój
umeblowany z utrzymaniem do wynajęcia
Kopernika 13.
Pokojowa
może się zaraz zgłosić Hotel Dwór Wąbrzeski.
PRACZKA
może się zaraz zgłosić Hotel Dwór Wąbrzeski.

Park w Ryńsku obszaru 2, 05, 53 ha oddaje w dzierżawę na czas 15. VII. 1925 r. — 15. VII. 1926 r. Reflektanci mogą zgłaszać wnioski do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Toruniu, ul. Sienkiewicza 29 do dnia 7 lipca br.
Komisarz Ziemski.
Cdzie się spotkasz w Grudziądzu podczas wystawy? W Strzemięcinie
miejscu wycieczkowym!
5 minut od tramwaju!

Wszystkim, którzy brali udział w ostatniej przysłudze ś. p.

PIOTRA KAMIŃSKIEGO

składa serdeczne

„Bóg zapłać”

rodzina Kamińskich.

Dzień 25. Jubileusz
Kapłaństwa

przypadający na

1-go lipca br.

obchodzić będę w cicho-
— ści poza domem. —

Ks. prob. Jan Zakryś.



Urzędowe wiadomości

miasta
Wąbrzeźna

Obwieszczenie

Magistrat oferuje na sprzedaż

Lód

wytwarzany w Rzeźni Miejskiej. Lód wychodzi na sprzedaż w tablicach a 25 ft. Za każdą tablicę włącznie dostawy do domu kupującego wynosi cena 1 zł. Zamówienia przyjmuje Rzeźnia Miejska pisemnie i telefonicznie. Dostarczanie lodu odbywać się będzie codziennie w godzinach rannych. Nr. tel. Zakładu Rzeźni Miejskiej 68.

MAGISTRAT
Schwarz, burmistrz.

W czwartek, dnia 2 lipca br.
odbędzie się **BRODNICY**

jarmark
na bydło i konie

Brodnica, dnia 22 czerwca 1925.

MAGISTRAT.

W. Z. (—) B. Mechlin.

Zjazd nauczycielski

Z okazji I Wystawy Pomorskiej w GRUDZIĄDZU urzędują Okręg Pomorski „Stowarzyszenia Czł. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych” ogólny zjazd nauczycielski, który odbędzie się w niedzielę, dn. 5 lipca rb. w Grudziądzu, aby umożliwić i ułatwić nauczycielstwu zwiedzenie tej poparcia godnej I Wystawy Pomorskiej.

Ponieważ w tym czasie nie wszystkie szkoły będą miały wakacje, Ministerstwo W. R. i O. P. w uwzględnieniu ważności i doniosłości Wystawy osobnym rozporządzeniem udzieliło na dzień 5-go i 6-go lipca urlopu tym nauczycielom i nauczycielkom Pomorza i Poznańskiego, którzy zwiedzą wystawę. Rozporządzenie to zostanie podane urzędowo do wiadomości nauczycielstwu przez inspektoraty szkolne.

Zjazd nauczycielski rozpocznie się po nabożeństwie kościelnym o godz. 9.30 na auli gimnazjum żeńskiego.

Referaty wygłoszą:

- 1) poseł Stefan Sołtyk, prezes Sejmowej Komisji Oświatowej, p. t. „O konieczności reformy szkoły polskiej”.
- 2) poseł inż. Paweł Romocki „Położenie gospodarki finansowej Polski”, poczem nastąpi zwiedzenie grupami pod przewodnictwem fachowców Pierwszej Wystawy Pomorskiej, Rolnictwa i Przemysłu oraz zwiedzenie miasta Grudziądza. Zarząd koła miejscowego postara się o dalsze urozmaicenie planu powyższego.

Ogłoszenie

Z powodu obniżonych składek z 6 i pół proc na 6 proc. płacy ustawowej obowiązuje z dniem 28 czerwca 1925 r. następująca tabela obliczenia składek i świadczeń

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających												Płaca ustawowa wynosi dziennie	Składka wynosi przy 6 proc. płacy ustawowej za			Za 1 tydzień płacą składki		Świadczenia pieniężne w czasie choroby				Zasiłek pogrzebowy	
	dziennie		albo tygodniowo		albo miesięcznie		1 tydzień	4 tygodnie	5 tygodni	Pracodawca	Pracownik	Zasiłek za jeden dzień niezdolności do pracy		Zasiłek dzienny dla członków leczonych w szpitalu		Za członka ubezpieczonego	za członka rodziny							
	ponad	do	ponad	do	ponad	do								1 dla utrzymujących inne osoby	II dla nieutrzymujących innych osób									
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.				zł.	gr.	zł.		gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.		
I.	—	—	1	—	6	—	25	—	—	75	0 31	1 24	1 55	0 19	0 12	—	45	—	22	—	08	15 75	7 87	
II.	1	—	1 50	6	9	25	37 50	1 25	0 52	2 08	2 60	0 32	0 20	—	75	—	37	—	12	—	26 25	13 12		
III.	1 50	2	—	9	12	37 50	50	1 75	0 73	2 92	3 65	0 44	0 29	1 05	—	52	—	18	—	36 75	18 37			
IV.	2	—	2 50	12	15	50	62 50	2 25	0 94	3 76	4 70	0 57	0 37	1 35	—	67	—	23	—	47 25	23 62			
V.	2 50	3	—	15	18	62 50	75	2 75	1 15	4 60	5 75	0 69	0 46	1 65	—	82	—	27	—	57 75	28 87			
VI.	3	—	4	—	18	24	75	3 50	1 47	5 88	7 35	0 89	0 58	2 10	—	105	—	35	—	73 50	36 75			
VII.	4	—	5	—	24	30	100	4 50	1 89	7 56	9 45	1 14	0 75	2 70	—	135	—	45	—	63 50	47 25			
VIII.	5	—	6	—	30	36	125	5 50	2 31	9 24	11 55	1 39	0 92	3 30	—	165	—	55	—	115 50	57 75			
IX.	6	—	7	—	36	42	150	6 50	2 73	10 92	12 65	1 64	1 09	3 90	—	195	—	65	—	136 50	66 25			
X.	7	—	8	—	42	48	175	7 50	3 15	12 60	15 75	1 89	1 26	4 50	—	225	—	75	—	157 50	78 75			
XI.	8	—	9	—	48	54	200	8 50	3 57	14 28	17 85	2 15	1 42	5 10	—	255	—	85	—	178 50	89 25			
XII.	9	—	10 50	54	63	225	262 50	9 75	4 09	16 36	20 45	2 46	1 63	5 85	—	292	—	98	—	204 75	102 37			
XIII.	10 50	12 50	63	75	262 50	312 50	11 50	4 83	4 83	19 32	24 15	2 90	1 93	6 90	—	345	—	115	—	241 50	120 75			
XIV.	12 50	—	75	—	132 50	—	12 50	5 25	5 25	21	26 25	3 15	2 10	7 50	—	375	—	125	—	262 50	131 25			

Pracowników rolnych zalicza się od 2-go czerwca do następujących grup zarobkowych:

1. włodarzy, stangretów, owczarzy, rzemieślników, ogrodników do grupy VI.
2. rękodzielników, skotarzy, stróżów, pastuchów, połowych i fernali V.
3. Zaciężników kategorii I. a, I. b I.
4. „ „ II. a, II. b II.
5. „ „ III. III.
6. „ „ IV. IV.
7. Robotników sezonowych kategoria I. IV.
8. „ „ „ II. IV.
9. „ „ „ III. III.
10. Kobiety (żony deputatników i tp.) wynajęte na dzienną pracę „ II.

Inne kategorie ubezpieczonych zatrudnionych w rolnictwie itp. jakoteż służbę domową, Kasa Chorych zalicza na podstawie faktycznego zarobku, który pracodawca winien Kasie donieść po myśli art. 20 ustawy, z dnia 19. 5. 20 r. (Dz. Ust. nr. 44, par. 272).

Składki oblicza się każdy pierwszy miesiąc w kwartale po 5 tygodni dalsze po 4 tygodnie.

Wąbrzeźno, dnia 23 czerwca 1925 r.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Wąbrzeźnie.